

Mieczysław Pajewski

## Kreacjonizm. XIII. Kreacjonizm biblijny

### Inteligencja i zamysł czy czas i przypadek?

Księga Rodzaju 1:1 mówi, że Bóg stworzył niebo i ziemię. Słowo „stworzył” jest tu użyte w sensie „uczynił z niczego”. Jest to inny sens od tego, gdy mówimy, że jakiś artysta stworzył obraz czy rzeźbę. Artysta musi mieć jakiś materiał, by przekształcić go w dzieło sztuki. Ci, którzy wierzą, że Bóg stworzył cały Wszechświat z niczego (łacińskie *ex nihilo*) wierzą w stworzenie. Dziś wiele szczegółów Bożego dzieła stworzenia jest nam znanych. Z podziwem przyglądamy się złożoności żywej komórki oraz siłom i tajemnicom Kosmosu. Systematyczne badanie stworzonego świata to po prostu nauka.

Czy badanie Bożego stworzenia i używanie wiedzy jest samo w sobie czymś złym? Pismo Święte wyraźnie na to pytanie odpowiada: „Ponieważ wszystko, co przez Boga stworzone, jest dobre [...] przedkładając rzeczy te braciom, dobrym będziesz sługą Chrystusa Jezusa, karmionym słowami wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś” (1 Tym. 4-6). Lepsza wiedza o stworzeniu, uzyskana z perspektywy naukowej, pomaga wielbić Boga i dziękować Mu. Cudowny charakter najrozmaitszych procesów wewnątrz żywej komórki, ich zgranie, dopasowanie, integracja, pozwalają lepiej ocenić jakość stwórczej pracy Boga.

Uczeni badający stworzony świat, którzy wierzą, iż Bóg uczynił go w nadprzyrodzony sposób w ciągu sześciu dni i nadal dba o jego zachowanie, zwą się kreacjonistami. Także osoby, nie będące uczonymi i wierzące w to samo, nazywają się kreacjonistami. Uczeni badający ten sam stworzony świat z przekonaniem, że powstał on w naturalny sposób — wskutek działających także i dzisiaj powolnych procesów w długich przedziałach czasu — to ewolucjoniści. Natomiast ci, którzy uważają, że świat powstał na drodze ewolucji kierowanej przez Boga, zwą się teistycznymi ewolucjonistami (w Polsce lubią się oni nazywać kreacjonistycznymi ewolucjonistami albo ewolucyjnymi kreacjonistami). Teistyczni ewolucjoniści twierdzą, że to Bóg dokonał stworzenia, ale że użył On ewolucji jako swojej metody.

### Teistyczny ewolucjonizm nie jest ani dobrą teologią, ani dobrą nauką

Nauka opiera się na obserwacji, pomiarach i rejestrowaniu zdarzeń i rzeczy. Oczywiście, kreacjoniści wierzą, że człowieka nie było aż do szóstego dnia, kiedy praktycznie całe Boże stwarzanie zostało zakończone. Człowiek więc nie może naukowo ustalić, co faktycznie się zdarzyło wcześniej.

Ewoluściści wierzą także, że człowiek pojawił się w tym momencie, gdy procesy ewolucyjne doprowadziły wygląd świata niemal do dzisiejszej postaci. Dlatego w tym samym najściślejszym sensie słowa „nauka” ewoluściści także nie jest w stanie naukowo ustalić (zaobserwować, zmierzyć i zarejestrować) tzw. fakt ewolucji.

Obie te grupy, kreacjoniści i ewoluściści, mogą jedynie obserwować i mierzyć dzisiaj istniejący świat, by — jak detektywi — próbować na tej podstawie ustalić, co najprawdopodobniej się zdarzyło w przeszłości: stworzenie czy ewolucja? Jeśli świat powstał tak, jak twierdzą ewoluściści, to przyczyną świata, który dzisiaj obserwujemy, jest czas i przypadek. Ale jeśli świat powstał tak, jak wierzą kreacjoniści, to obecny świat został utworzony przez Boga, projekt i inteligencję. Mamy więc pięć pojęć: czas, przypadek, Bóg, projekt i inteligencja. O których z nich wspomina Pismo? Przyjrzyjmy się kilku tekstom:

Každy bowiem dom jest przez kogoś zbudowany, a Tym, który zbudował wszystko, jest Bóg (Hebr. 3:4).

Niebiosa głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego obwieszcza nieboskłon (Ps. 19:2).

A co mówią wyniki badania świata? Czy przekonują nas, że rzeczywistość powstała dzięki czasowi i przypadkowi (ewolucja) czy może dzięki projektowi i inteligencji Boga (stworzenie)?

Przyjrzyjmy się następującemu faktowi: Ziemia znajduje się w dokładnie właściwej odległości od Słońca. Gdybyśmy byli nawet jeden procent bliżej lub jeden procent dalej, to zmieniłoby to na tyle warunki na powierzchni naszej planety, że życie na niej stałoby się niemożliwe. Czy fakt ten wskazuje na przypadek czy na projekt?

Albo taki fakt: Woda należy do bardzo nielicznych cieczy, które rozszerzają się przy zamarzaniu (gdy powstaje lód). Gdyby woda stawała się wówczas gęstsza, jak to jest z większością cieczy, opadałaby na dno jezior czy rzek. Wówczas niemal wszystkie jeziora i rzeki położone na północy zamarzałyby całkowicie, niszcząc niemal całe życie wodne. Czy ten ważny wyjątek od naturalnego zachowania się cieczy wskazuje na projekt czy przypadek?

Są to przykłady, jak kreacjonista widzi własności świata. Celem kreacjonisty jest tylko zilustrowanie zamysłów Bożych, a wśród tych zamysłów największy dotyczy zbawienia dzięki ofierze Jezusa Chrystusa za nasze grzechy. Ewangelia Jana 1:1-3 pokazuje, że Syn Boży, nasz Odkupiciel, miał wiele wspólnego ze stworzeniem. „Bez Niego nic się nie stało, co się stało” (w. 3).

I chociaż możemy już teraz cieszyć się z błogosławieństwa Jego zbawienia, to całe stworzenie jęczy razem z nami pod brzemieniem grzechu, oczekując na Jego ostateczny powrót i usunięcie wszelkiego grzechu oraz jego skutków. Czytamy o tym w Liście do Rzymian 8:18-23. Tylko Boża łaska, Jego zbawcza moc, może pomóc nam i całemu stworzeniu. Kreacjonista powołuje się na odkryte fakty, by świadczyć o tej łasce i wychwalać Boga.

## **Biblia a nauka**

Pierwszy wiersz Księgi Rodzaju zawiera dwa niezwykle ważne pojęcia współczesnej fizyki. Wierzący uczyli się o nich przez tysiące lat, nie zdając sobie sprawy

z tego. Po pierwsze, zwrot „na początku” dotyczy czasu. Mamy tu do czynienia z początkiem czasu. Bóg, będący Duchem, istnieje poza czasem. Czas zaczyna istnieć razem ze stworzoną z niczego materią.

Współczesna fizyka określa czas jako własność materii. Gdzie nie ma materii, nie ma i czasu. Kiedyś uczeni, na przykład Izaak Newton, sądzili, że czas istnieje niezależnie od materii, że czas by płynął nawet w pustym świecie. Jeśli chodzi o zrozumienie natury czasu, uczeni potrzebowali 6 000 lat, by dojść do tego, o czym mówi Biblia już w pierwszym wierszu — że kiedy została stworzona materia, powstał także i czas.

Inna ważna zasada współczesnej fizyki zawarta jest w słowach „Bóg stworzył niebo i ziemię”. Słowo „stworzył” znaczy „uczynił z niczego”. Mamy tu do czynienia z pochodzeniem materialnego wszechświata. Bóg, jedyna niestworzona, istniejąca dzięki sobie, wszechmocna istota, stworzyła z niczego materię całego wszechświata. Stworzenie było zdarzeniem nadprzyrodzonym, niewyjaśnialnym przez naturalne siły materii i energii.

Zgodne jest to z pierwszą zasadą termodynamiki. Zasada ta mówi, że w naturalnym biegu zdarzeń i rzeczy masa oraz energia mogą zmieniać się jedna w drugą, ale nie można ich stworzyć lub zniszczyć. Skąd więc wzięła się materia? Ewoluściści nie są w stanie na to pytanie odpowiedzieć. Próbuja cofnąć powstanie wszechświata o miliardy lat, mówią, że wszystko zaczęło się od olbrzymiego wybuchu. Ale nie są w stanie powiedzieć, dlaczego i jak się to stało.

Biblia głosi, że aby zaistniał obecny materialny wszechświat, musiał zająć nadprzyrodzony akt stworzenia. Zgodne jest to z pierwszą zasadą termodynamiki, którą Bóg umieścił w materii wszechświata przy stworzeniu. Znowu Biblia prostym, nietechnicznym językiem odpowiada na pytania, na które ewolucjonizm nie ma odpowiedzi.

Język Biblii, opisujący akt stworzenia, jest prosty, ale jednocześnie głęboki. Może być zrozumiały przez dziecko pasterza, żyjącego na Bliskim Wschodzie, ale też przemawiać do największego uczonego. Ten prosty i zarazem głęboki język jest kolejnym świadectwem, że jego autorem jest wszechwiedzący Bóg.

W opisie stworzenia z Księgi Rodzaju osiem razy powtarzają się słowa „Bóg rzekł”. Boży akt stworzenia dokonywał się słowami. O roli słów boskich czytamy nie tylko w opisie stworzenia. Wiemy, że mowa Boga obdarza życiem (Ps. 119:50), Jezus słowami wypędzał złe duchy i uzdrawiał chorych (Mat. 8:16), słowo Boże jest prawdą (Jana 17:17) i nigdy nie przemienie (Mat. 24:35), że słowa też rodzi się wiara (Rzym. 10:17). Jasne jest, że największą moc we Wszechświecie posiadają Słowa wypowiedane przez Boga. Wspomniana wcześniej pierwsza zasada termodynamiki stwierdza, że masa jest tylko inną postacią energii. Łatwo zrozumieć, że tę równowagę masy i energii stworzyła moc Słowa Bożego. Ponownie widzimy, jak Księga Rodzaju dopasowana jest do kontekstu rzeczywistości fizycznej, o czym nie wiedzieliśmy aż do niedawna.

Bóg rzekł i stało się — dotyczy to różnych form życia jak rośliny (Rodz. 1:11), ryby i ptaki (w. 20) oraz zwierzęta lądowe (w. 24). Tu po raz kolejny nadprzyrodzone działanie dokonało tego, czego nie można by osiągnąć na naturalnej drodze. Prawo biogenezy stwierdza, że życie może wywodzić się tylko z życia, a nigdy z tego, co nieożywione. Innymi słowy, gdy życie powstało, to musiało ono złamać zwykłe prawa przyrody.

Biblia mówi, że życie rozpoczęło swoje istnienie od nadprzyrodzonego aktu Boga, od wypowiedzenia Jego Słowa. Ewolucjonizm mówi, że życie pochodzi z materii nieożywionej, jest skutkiem procesów naturalnych. Kto lepiej wyjaśnia pochodzenie życia, jeśli uwzględniamy prawo biogenezy — Biblia czy ewolucjonizm? Okazuje się, że w tej sprawie Biblia wypowiada dokładniejsze naukowo twierdzenia niż ewolucjonizm.

W ten sposób można analizować wiele innych szczegółów stworzonego świata. Ale już teraz możemy wyprowadzić pewne wnioski. Niektórzy twierdzą, że Biblia nie jest podręcznikiem naukowym. Mówią tak wtedy, gdy z powodu niezgodności treści biblijnych ze współczesną nauką (głównie z ewolucjonizmem) chcą porzucić pogląd o nieomyślności Biblii. Biblia, oczywiście, nie jest podręcznikiem naukowym, ale nie znaczy to, że wypowiada ona fałszywe twierdzenia. Biblia dokładnie przekazuje prawdziwą wiedzę na temat wszechświata, czyli naukę, i to nawet o takich sprawach, których jeszcze dotąd nauka nie odkryła — tyle że nie jest to główny cel Biblii. Główny cel Biblii wypowiedziany jest w 2 Liście do Tymoteusza:

Pisma Święte [...] mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo, od Boga natchnione, jest i pożyteczne do nauki, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości — aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu. (3:15-17).

Księga Rodzaju wielokrotnie mówi, że pierwotny stan stworzonego świata był „bardzo dobry” (Rodz. 1:4, 10, 12, 18, 21, 25, 31). Ale dzisiejszy świat wskutek Upadku nie jest już „bardzo dobry” w tym biblijnym sensie. Opis stworzenia przypomina nam więc, że potrzebujemy najważniejszej wiedzy: wiedzy, która poprowadzi nas ku zbawieniu. Jest to wiedza-przekonanie, że Jezus Chrystus jest naszym Panem i Zbawicielem od grzechu, śmierci i szatana. Nadzieja, jaką w Nim pokładamy, jest nadzieją powrotu całkowitej wolności od grzechu i jego skutków, które tak zniszczyły oryginalny stworzony świat, włączając nas samych.

W dzisiejszej nowoczesnej, naukowej epoce chrześcijanin nie musi czuć się istotą niższą tylko dlatego, że wierzy w stworzenie wszechświata w ciągu sześciu dni, jak tego naucza Biblia.